



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Konferencja nad
»Leksykonem Polaków«
| s. 3



Wyzwanie: kawiarnia
z granicą w tle
| s. 4



Wimbledon na
pierwszym miejscu
| s. 8



Urlop w Grecji? Weź gotówkę

PROBLEM: Grecja co roku plasuje się w czołówce rankingów najczęściej wybieranych miejsc wypoczynkowych zarówno przez Polaków, jak i przez Czechów. Obecność uchodźców na wyspie Kos oraz kryzys finansowy burzą jednak beztronski obraz słonecznej Hellady.

– Grekom rzeczywiście jest ciężiej, ale turysta tego nie odczuwa – uspokaja Justyna Gabzdyl, pracownica jednego z cieszyńskich biur turystycznych.

Właściciele biur podróży i agencji turystycznych w Czechach i w Polsce mówią, że wszystkiemu winne są media, które szukają sensacji nawet tam, gdzie jej nie ma. – W związku z trwającą obecnie negatywną kampanią medialną odnośnie Grecji oraz wzrastającą liczbą pytań, które otrzymujemy od osób prywatnych, możemy zapewnić, że w ośrodkach letniskowych życie płynie własnym torem i nic nie narusza spokoju wczasowiczów. Hotele świadczą usługi turystom w pełnym zakresie, nie ma problemów z zaopatrzeniem w artykuły spożywcze, czynne są miejscowe tawerny – przekonuje Katerina Petříčková, rzeczniczka Stowarzyszenia Biur Podróży i Agencji Turystycznych RC. Jak podkreśla, również w aptekach nie brakuje żadnych leków. Jedyne ograniczenie dotyczy liczby opakowań poszczególnych medykamentów na osobę, co ma zapobiec sztuczemu tworzeniu zapasów skądinąd niepotrzebnych lekarstw. – Paliwa też jest pod dostatkiem, w związku z tym wszystkie wycieczki fakultatywne mogą odbywać się w przewidzianym zakresie – rozwiewa wszelkie spekulacje.

W tej chwili jedyne zalecenie dla turystów, którzy wybierają się do Grecji, dotyczy środków płatniczych. Pod koniec czerwca ostrzeżenia w tej kwestii wydały m.in. polskie i czeskie ministerstwa spraw zagranicznych. – Z uwagi na możliwość występowania czasowych ograniczeń w wypłacie waluty w bankomatach oraz bankach osobom udającym się do Grecji Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaleca również zaopatrzenie się w dodatkowe środki płatnicze w postaci gotówki – czytamy na stronach polskiego MSZ. – Obywatelom RC podróżującym do Grecji służbowo lub w celach turystycznych zalecamy, żeby mieli do dyspozycji



Fot. BAETA SCHÖNWALD

Urlop na Krecie? Spokojny i bez obaw.

potrzebną gotówkę, niezależnie od zapewnień rządu, że ograniczenia nie będą dotyczyć zagranicznych kart płatniczych. W związku z rosnącym zapotrzebowaniem na gotówkę bankomaty w wielu miejscach mogą być bowiem nieczynne – ostrzega z kolei czeskie ministerstwo.

Zabranie dodatkowej gotówki radzą turystom również poszczególne biura podróży. Patricie Švugrová z ostrawskiego biura podróży specjalizującego się w sprzedaży wczasów do Grecji przekonuje jednak, że inne obawy są nie na miejscu. – Nasi klienci wracają z Grecji zadowoleni. Oczywiście, ci, którzy już zdecydowali się na wyjazd albo dopiero chcą wykupić pobyt, chcą mieć jak najpełniejsze informacje co do aktualnej sytuacji w tym kraju i pytają o różne rzeczy. Nie zauważamy jednak,

żeby kryzys w Grecji przekładał się w jakikolwiek sposób np. na wyprzedzanie ofert „last minute” – przekonuje Švugrová.

Chociaż czeskie i polskie biura podróży utrzymują na bieżąco kontakt z rezydentami w Grecji, Justyna Gabzdyl postanowiła sprawdzić na miejscu, jak sytuacja wygląda na greckich wyspach.

– Niedawno byłam na Krecie oraz wyspach Rodos i Kos. Na wyspie Kos rzeczywiście problem uchodźstwa jest odczuwalny. W ośrodkach letniskowych, gdzie są hotele, pod tym względem panuje spokój. Gorzej jest w stolicy. Tam obecność uchodźców jest odczuwalna. Nie spotkałam się co prawda z ich strony z żadnymi przejawami agresji czy nawet ze zwykłym zaczepianiem, niemniej uchodźcy są tam widoczni – dzieli

się doświadczeniami pracownica cieszyńskiego biura podróży. Jak dodaje, klienci, którzy jeszcze nie zdążyli wykupić wczasów na tegoroczne wakacje, nie dają się mediom zwariować i „nadal kuszą się na Grecję”.

Również według Kateriny Petříčkové ze Stowarzyszenia Biur Podróży i Agencji Turystycznych RC, nawet po referendum zainteresowanie Grecją, którą rocznie odwiedza ok. 300 tys. czeskich turystów, nie spada. – Grecy mieszkający na wyspach oraz w znanych ośrodkach turystycznych są uzależnieni od dochodów z ruchu turystycznego. Im więcej muszą liczyć sami na siebie, a nie na państwo, tym bardziej cenią sobie turystów i tym większą otaczają ich opieką – mówi.

BEATA SCHÖNWALD

ZDARZYŁO SIĘ

JEDNA DRUŻYNA AMBASADORÓW

Polscy ambasadorowie z całego świata spotkali się w tym tygodniu na dorocznej naradzie w Warszawie. Była wśród nich także ambasador RP w Pradze, Grażyna Bernatowicz. Narada rozpoczęła się we wtorek, a zakończy się dzisiaj po południu – gospodarzem spotkania jest szef polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Grzegorz Schetyna.

– Jesteśmy tu, żeby rozmawiać, jak ma wyglądać koordynacja naszej pracy. Gramy w jednej drużynie – podkreślił minister Grzegorz Schetyna, otwierając spotkanie. Do wzięcia udziału w naradzie zostało zaproszonych 75 ambasadorów reprezentujących Polskę na wszystkich kontynentach oraz przy organizacjach międzynarodowych, a także kilkunastu kandydatów na ambasadorów.

Podczas trzech dni obrad szefowie placówek dyplomatycznych mieli rozmawiać również o wyzwaniach i oczekiwaniach związanych ze szczytem NATO w Warszawie w 2016 roku, a także o działaniach na rzecz promocji kandydatury Polski na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. – Szczyt NATO to dla Polski wielka szansa. Będziemy mieli wpływ na tematykę, przygotowujemy logistykę tego ogromnego wydarzenia. To pokazuje wpływ Polski na politykę Sojuszu – zaznaczył Schetyna. Dzisiejsze rozmowy miały być poświęcone przede wszystkim promocji gospodarczej i wspieraniu polskich przedsiębiorstw na rynkach zagranicznych. Dyplomaci będą również indywidualnie rozmawiać z ponad 80 polskimi przedsiębiorcami zainteresowanymi zwiększeniem swej obecności na rynkach zagranicznych. Ambasadorowie, jak co roku, spotkają się też z prezydentem Bronisławem Komorowskim oraz z marszałkiem Senatu, Bogdanem Borusiewiczem. (ep)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 19 do 22 °C dzień: 19 do 23 °C
noc: 11 do 7 °C noc: 11 do 7 °C
wiatr: 4-8 m/s wiatr: 3-7 m/s

W całym regionie padły rekordy ciepła

Wprawdzie wczoraj było już chłodniej, ale i tak meteorolodzy mówią o wyjątkowo ciepłym lecie. We wtorek w Ostrawie-Porubie zmierzono aż 33,9 st. C. O 1,5 st. pobity został rekord sprzed trzech lat, kiedy to w

Porubie zmierzono w analogicznym okresie 2012 roku 32,4 st. C.

Barbora Tobolová z ostrawskiej filii Czeskiego Instytutu Hydrologii i Meteorologii poinformowała, że rekordy padały w większości stacji po-

miarowych województwa morawsko-sląskiego. – Chodziło wprawdzie o rekordy rzędu kilku kresek za przecinkiem dziesiątym, ale aż w trzech stacjach pobity został rekord sprzed 58 lat. Stało się tak w Witkowie w

Opawskiej, we Frenszacie pod Radhoszczem oraz w Nawsiu – podkreśliła Tobolová. Dodała jednak, że dzięki zimnemu frontowi ma być w najbliższych dniach zdecydowanie chłodniej. (kor)



KRÓTKO

REMONTUJĄ PRZEJŚCIA JABŁONKÓW (kor) – Utrudnień w ruchu na drogach możemy się spodziewać również w tym miesiącu. Przez oba wakacyjne miesiące trwa bowiem modernizacja przejść dla pieszych. Korków możemy się spodziewać na drogach II/474 (w kierunku Boconowic) i III/01149 (prowadzącej do Piosku i Bukowca). Dodajmy, że w ramach realizowanego podczas wakacji projektu odnowionych zostanie pięć przejść dla pieszych i kilka chodników.

* * *

DACH DO REMONTU

ŁOMNA GÓRNA (kor) – Jeszcze w tym roku ruszy remont dachu na budynku gminnego Domu Opieki Społecznej. Zakończona przed rokiem modernizacja obiektu nie objęła dachu, ten zaś wymaga kapitalnego remontu. Jak na razie wybrano firmę, która zrealizuje inwestycję. Gmina jednak czeka na decyzję wojewódzkich radnych o przyznaniu dotacji na dofinansowanie tego przedsięwzięcia. Oszacowano, że remont pochłonie ponad pół mln koron.

* * *

GMINNE ŚWIĘTO

MILIKÓW (kor) – Mieszkańcy szykują się do święta swojej wioski, które odbędzie się w sobotę 18 lipca na boisku w osadzie Na Pile. Można już przygotowywać się nie tylko na typowe góralskie smakołyki, które przygotowują wszystkie działające we wsi organizacje, w tym oba Miejscowe Koła PZKO, ale też na konkurs pn. „Traktoriada, czyli jazda na wszystkim, co jeździ po polu”. Zagrają Verona i The Beatles Collection Band, orkiestra dęta Váhovanka, a zaprezentuje się znany czeski strongman Želazny Zekon.

* * *

ZBOŻE W PŁOMIENIACH

LUTYNIA DOLNA (ep) – Osiem jednostek straży pożarnej interweniowało we wtorkowe popołudnie w pobliżu ulicy Odległej, gdzie płonęło pole z jęczmieniem. W chwili zgłoszenia pożaru ogień zajmował około pół hektara, ale z powodu zmiennego wiatru rozszerzył się na 1,5 hektara. Straty oszacowano na 45 tys. koron. Przyczynę pożaru badają wojewódzka straż pożarna oraz policja.

* * *

POCZTOWY REMONT

ORŁOWA (ep) – Budynek urzędu pocztowego w Porębie przechodzi poważny remont. Rozpoczęte wraz z nadejściem wakacji prace zakończą się dopiero za niespełna miesiąc. Z tego powodu do 4 sierpnia poczta będzie zamknięta. Klienci mogą korzystać z urzędu pocztowego w Orłowej-Lutyni.

* * *

KTO WIDZIAŁ WYPADEK?

GUTY (ep) – Policja zwraca się z apelem do osób, które mogły być w piątek 19 czerwca świadkami wypadku. O godzinie 18.45 na jezdni koło drewnianego kościoła w Gutach doszło do zderzenia samochodu osobowego z rowerzystą, który został ranny. Kierowca samochodu uciekł z miejsca wypadku. Jak rowerzysta zeznał policji, chodziło o starszy model samochodu, koloru wyblakłej żółci. Policja prosi każdego świadka tego zdarzenia, żeby zgłosił się do najbliższego komisariatu policji lub zadzwonił do inspekcji drogowej w Trzycie po nr 974 732 262 lub 974 732 264, ewentualnie na numer 158.

Francuskie wejście

Thumy klientów z Polski, Czech i Słowacji pojawiły się na wczorajszym otwarciu sklepu sieci Leroy Merlin w Cieszynie. Hipermarket powstał na miejscu Castoramy, która z kolei już wkrótce uruchomi nowy sklep na byłym przejściu granicznym w Boguszołowicach. Sklep w Cieszynie jest pierwszym w Polsce, w którym można płacić w kasie koronami.

Tłoczno przed sklepem zrobiło się już we wtorek, kiedy zaplanowano otwarcie dla zaproszonych gości oraz rodzin osób zatrudnionych w sklepie. Jak poinformowała Anna Musoliuk, zatrudnienie znalazło blisko 180 osób, w zdecydowanej większości mieszkających w Cieszynie i okolicach. Wiele z tych osób wcześniej było zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy jako bezrobotni, dlatego statystyki w tym względzie nieco się poprawią. Gośćmi wtorkowego otwarcia byli władze obu Cieszynów: wiceburmistrz Cieszyna, Bogdan Ścibut oraz Vít Slováček, burmistrz Czeskiego Cieszyna. Obecność tego drugiego nie powinna dziwić, bo cieszynski sklep sieci Leroy Merlin nastawiony jest na klientów z Polski, Czech i Słowacji. Z myślą o osobach mieszkających w RC sklep wprowadził nawet możliwość płacenia w koronach.

– Jesteśmy pierwszym sklepem w Polsce – powiedziała wczoraj „Głosowi Ludu” Anna Musoliuk, dyrektor



Fot. TOMASZ WOLFF

Na otwarciu częstowano m.in. tortem z logo sklepu.

sklepu. – O ile możliwość płacenia w euro jest dość powszechna w naszej sieci, o tyle z wprowadzeniem płatności w koronach było trochę zachodu. W przypadku euro, bierzemy pod uwagę dwie cyfry po przecinku, w przypadku korony aż cztery. Z związku z tym musieliśmy przeprogramować nieco cały system, ale w

końcu udało się. Dziś mamy bardzo dobry kurs, miałam nawet telefony od właścicieli kantorów, że chyba trochę przesadziłam. Kurs będzie ustalany każdego dnia.

O tym, że sieć Leroy Merlin wejdzie do Cieszyna, było wiadomo od blisko dwóch lat. W ostatnich tygodniach sklep zrobił kawał mar-

ketingowej roboty, żeby przyciągnąć klientów. Kilka tygodni temu w porozumieniu z władzami Cieszyna na Rynku ustawiono huśtawki, które bardzo szybko stały się hitem, a podczas Święta Trzech Braci pracownicy sklepu... rozdawali wiadra.

– Ten sklep jest dla mnie szczególnie. To, czym mnie kupiliście, to wasze ciepłe przyjęcie i uśmiech. Myślę, że to jest kapitał, który będziecie nieść mieszkańcom Cieszyna i Czeskiego Cieszyna. To jest to, co będzie nas wyróżniało. Byłem tutaj dwa tygodnie temu w dniu ojca i zostałem przyjęty jak ojciec. Chciałbym, abyście z taką radością, energią, pozytywnym nastawieniem przyjęli do naszej rodziny LM wszystkich mieszkańców. Dziękuję i życzyę powodzenia – mówił podczas otwarcia do pracowników Krzysztof Kordulewski, prezes Leroy Merlin Polska.

Sklep w Cieszynie jest 48 tej sieci w Polsce. Zajmuje powierzchnię 6800 metrów kwadratowych.

TOMASZ WOLFF

Sportowe długi

Kłopoty finansowe dwóch największych klubów sportowych w Orłowej: HC oraz FK zdominowały obrady ostatniego posiedzenia Rady Miasta. W czasie posiedzenia przedstawiono wyniki kontroli przeprowadzonej w obu klubach, która wykazała liczne nieprawidłowości, przede wszystkim w księgowości. Oba kluby mają spore długi. Radni zdecydowali o zmianie sposobu finansowania: dotacja na działalność nie będzie wypłacana z góry na cały rok, ale kluby będą musiały na bieżąco przedstawiać faktury,

które miasto pokryje ze środków przeznaczonych na ten cel. Jak podkreśliły władze miasta, łączna suma rocznej dotacji na pewno się nie zmniejszy. Za takim rozwiązaniem był burmistrz miasta, Tomáš Kuča. – Nie chcemy zabrać klubom sportowym ani korony, a proponowane wyjście nie wpłynie negatywnie na ich działalność. Wszystkie wydatki i inicjatywy będą księgowane i rozliczane na bieżąco, co zapewni większą przejrzystość działania i pozwoli trzymać stale rękę na pulsie – dodał burmistrz. (ep)

Plan, jak wydać miliardy...

Stała Konferencja Regionalna Województwa Morawsko-Śląskiego uchwaliła pierwszy regionalny plan działań, w którym ustalono, jak w regionie zostaną wykorzystane dotacje przyznane w nowym okresie dotacyjnym Unii Europejskiej. Jak się dowiedzieliśmy, do naszego regionu może w tym czasie wpłynąć z Unii Europejskiej aż 100 mld koron. Hetman Miroslav Novák poinformował po spotkaniu, że regionalny

plan działań jest dokumentem przygotowanym z wielką odpowiedzialnością i odzwierciedla wszystkie priorytety i potrzeby regionu. Będzie on podstawą do rozmów na temat pozyskiwania pieniędzy na najważniejsze projekty zarówno z funduszy europejskich, jak i budżetu Republiki Czeskiej. Hetman dodał, że nasz region pod względem korzystania z funduszy europejskich należy do najaktywniejszych w całej RC. (kor)

Centrum ratownicze jesienią

Jesienią w Trzycie zostanie otwarte nowe Zintegrowane Centrum Ratownicze, w którym będą mieli siedzibę strażacy oraz funkcjonariusze Policji RC. W nowej siedzibie znajdą oni jak najbardziej nowoczesne wyposażenie. Dzięki centrum będzie można też łatwiej koordynować pracę poszczególnych służb zintegrowanego systemu ratownictwa. Centrum powstaje przy ulicy Frydeckiej, w dawnym kompleksie kynologicznym, dla którego znaleziono zastępcze lo-

kum. Rodzący się obiekt będzie imponujących rozmiarów, trzykondygnacyjny, z garażami dla samochodów służbowych i sprzętu strażackiego, wieżą do ćwiczeń i salą gimnastyczną. W kompleksie znajdzie się też miejsce na bieżnię, wielofunkcyjne boisko oraz duży parking.

Koszty budowy oszacowano na 272 mln koron, większość z nich pokryje dotacja z Unii Europejskiej. Część pokryje miasto oraz dotacja z Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie. (kor)

Zimna woda... zdrowia doda

10 dni będą musieli wytrzymać bez ciepłej wody i ogrzewania mieszkańcy Karwiny, klienci firmy Veolia Energy. Ograniczenia potrwać od 13 do 23 lipca. W tym czasie nie będzie można także korzystać z krytego basenu w Granicach, który będzie zamknięty do 27 lipca. Jak wyjaśniła rzeczniczka karwińskiego ratusza, Šárka Swiderová, przerwa w dostawie ciepła spowodowana będzie remontem ulic oraz

ciepłociągu. – Z powodu prac przy ciepłociągu całkowicie zamknięta dla ruchu jest ulica łącząca ulice Dworcową i Ostrawską. Staraliśmy się wynegocjować zachowanie przynajmniej jednego pasa ruchu, ale było to niemożliwe – wyjaśniła Swiderová. Zakończenie remontu tego odcinka zaplanowano na sierpień, firma wykonująca prace będzie się jednak starała wznowić ruch na drodze już wcześniej. (ep)

Niszczycielska wichura

Wichura, która nawiedziła w nocy z wtorku na środę Śląsk, a także inne regiony Czech i Polski, wyrządziła spore szkody. W Polsce jest nawet jedna ofiara śmiertelna: mężczyzna, którego samochód w Pszczynie przygniotło spadające drzewo. Na lewym brzegu Olzy żywił najbardziej dotknął Karwinę. – Najwięcej wyjazdów mieliśmy w powiecie karwińskim, były to przewrócone drzewa i złamane gałęzie – poinformował w środę dziennikarzy rzecznik Wojewódzkiej Straży Pożarnej, Petr Kúdela.

– Wichura zniszczyła przede wszystkim zieleń, odnotowaliśmy

też straty wyrządzone w budynkach mieszkalnych i samochodach. Straty w majątku miasta oszacowano do tej pory na około milion koron. Na razie nie podliczyliśmy szkód zgłoszonych przez mieszkańców miasta, ale spodziewamy się, że zniszczonych zostało sporo samochodów – wyjaśnił rzecznik karwińskiego ratusza, Jaroslav Nakládal. Jak dodał, najgorzej prezentuje się po wichurze Nowe Miasto, a zwłaszcza ulice Jaworowa, Pokoju, Mánesa, Erbeny i Makarenki. (ep)

W naszym regionie żywił najdotkliwiej dotknął Karwinę.



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Konferencja nad »Leksykonem Polaków«

Prace nad „Leksykonem Polaków w Republice Czeskiej i Republice Słowackiej” pod redakcją prof. Zenona Jasińskiego i prof. Bogdana Cimały zostały zakończone.

W tych dniach trafił do druku jego czwarty, ostatni tom. Podsumowaniu dzieła, nad którym przez ostatnich kilka lat pracowały dziesiątki autorów, będzie poświęcona konferencja naukowa pt. „Miejsce regionalizmu w zachowaniu dziedzictwa kulturowego”. Odbędzie się ona w dniach 15–16 lipca w Domu PZKO w Bystrzycy.

Organizatorami dwudniowej konferencji, która otwarta jest dla wszystkich miłośników historii Zaolzia i nie tylko, są Instytut Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Opolskiego, Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Ostrawskiego oraz Kongres Polaków w RC.

Tematem pierwszego dnia, w trakcie którego po raz pierwszy spotkają się autorzy poszczególnych haseł, będzie omówienie ostatniego, czwartego tomu „Leksykonu Polaków w Republice Czeskiej i Republice Słowackiej”. Referaty drugiego dnia będą z kolei dotyczyć różnych aspektów regionalizmu. Będą poruszane takie tematy, jak tradycje badań regionalistycznych na Śląsku czy konkretne przejawy regionalizmu w działalności Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, jego Sekcji Ludoznawczej i Historycznej oraz Kongresu Polaków.

Prezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek, namawia, by nie prze-

puścić nadarzającej się okazji i wybrać się na konferencję po leksykon. – Na miejscu będzie do nabycia darmowa płyta, na której wszystkie tomy leksykonu zostały potraktowane jako jedna całość. Usilnie zabiegamy też o to, żeby można było nabyć czwarty tom również w formie książkowej. Mamy nadzieję, że drukarnia zdąży na czas. Dlatego zapraszamy wszystkich tych, którzy przez lata interesowali się losami leksykonu, żeby zjawili się na konferencji w celu skompletowania tego wydawnictwa – powiedział prezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek, dodając, że konferencja będzie również okazją do podzielenia się refleksjami, przedstawienia sugestii na przyszłość, zwrócenia uwagi na nieścisłości oraz zgłoszenia kolejnych haseł. – Realizatorzy projektu są świadomi tego, że wśród haseł brakuje jeszcze kilku ważnych pozycji, dlatego noszą się z zamiarem, już poza projektem, opracować suplement, który będzie uzupełnieniem 4-tomego leksykonu. Koordynatorem prac



Prof. Zenon Jasiński (z lewej) i prof. Bogdan Cimała.

będzie Kongres Polaków w RC – poinformował Szymeczek. Jak dalej zauważył, myśl stworzenia „Leksykonu Polaków” zrodziła się już pod koniec lat 80. ub. wieku, niemniej do jej realizacji przystąpiono dopiero w dwadzieścia lat później, czego rezultatem były wydawane począwszy od 2012 roku kolejne tomy tego wydawnictwa.

Prof. Zenon Jasiński ocenił okres spędzony nad przygotowaniem leksykonu jako czas bardzo wyjątkowej pracy, co wynikało m.in. z faktu, że chodziło o pracę zbiorową typu leksykonowego, poruszającą wiele różnych wątków, zagadnień i tematów. – Pomimo wszelkiego wysiłku nie udało nam się wszystkiego zamieścić. Dlatego współczesny krajobraz polskiej diaspory w RC i na Słowacji znajdzie się dopiero w suplementie – wyjaśnił współredaktor „Leksykonu Polaków”.

Konferencja naukowa w Domu PZKO w Bystrzycy rozpocznie się w środę o godz. 14, a zakończy się następnego dnia wczesnym popołudniem. (sch)

Kulturalnie i sportowo

Trzynieckie Lato Kultury w pełni. Począwszy od 26 czerwca będzie ono trwać do końca sierpnia. W trakcie tej imprezy ma miejsce wiele różnych wydarzeń, takich jak koncerty, projekcje filmów, pokazy taneczne, rycerskie. Wszystko odbywa się na rynkach Wolności i T.G.M. Z kolei we wtorek na placu przed Domem Kultury „Trisia” odbyły się dwie imprezy. Po południu można było spróbować jazdy na hulajnodze dla dorosłych, a wieczorem odbył się koncert Elis, czeskiej piosenkarki Elišky Mrázowej.

We współpracy z organizatorami Trzynieckiego Lata Kultury, Radek Bilek, właściciel firmy Kostka, propaguje jazdę na hulajnodze wśród dorosłych. – Panuje przekonanie, że hulajnogę są przeznaczone tylko dla dzieci. Chcę zważyć ten stereotyp –

mówił Bilek. Pojazdy te są dostępne w różnych wersjach i wielkościach. Mogą służyć do przejażdżek, spacerów z psami, jazdy sportowej oraz do tzw. „mushing-u”, czyli jazdy hulajnogą z psim zaprzęgiem. (endy)



Hulajnogi dla dorosłych - fajny sposób na lato w mieście.

Srebrny »Gorol«

Kolejnym sukcesem może się pochwalić chór męski „Gorol” z Jabłonkowa. Zespół działający w ramach jabłonkowskiego Miejsowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w ubiegłym tygodniu zdobył srebrną nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym „SLOVAKIA FOLK 2015”. Na Słowacji chór dał w sumie sześć koncertów, w tym jeden konkursowy. W kategorii śpiewu chóralnego „Gorol” (pod batutą Alojzego Suchanka) zmierzył siły z sześcioma zespołami ze Słowacji, Republiki Czeskiej, Węgier, Włoch i Republiki Południowej Afryki. Lepszy od srebrnych jabłonkowiec był tylko młodzieżowy chór „University of Johannesburg Choir” z RPA.

Warto dodać, że prof. Suchanek prowadzący chór pod nieobecność dy-

rygentki przygotowuje też „Gorola” do występów na tegorocznym Gorolskim Świątce. (kor)



Fragment zespołu „Gorol” z Jabłonkowa.

Zwiedzanie matematyków

Stało się już tradycją, że każdego roku zaolziańscy laureaci konkursu matematycznego PIKOMAT, który odbył się w czerwcu, wyjeżdżają na wycieczkę. W tym roku siedemnastka młodych matematyków wyjechała wraz z dwójmiejem opiekunów do Ostrawy. – Pierwszym punktem programu było Planetarium i obserwatorium Astronomiczne Johanna Palisy, które znajduje się w Krasnym Polu wśród drzew i kwitnących pól na obrzeżach Ostrawy – relacjonuje Janina Wałach, metodyk Centrum Pedagogicznego ds. Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego. Jak dodaje, grupa była mile zaskoczona wyremontowanym i unowocześnionym w latach 2012–2014 dwupiętrowym budynkiem z charakterystyczną olbrzymią kopułą. W sali Planetarium, słuchając przepięknej muzyki, odbyli multimedialną podróż po letnim gwiezdny niebie aż na krańce Drogi Mlecznej.



Siedemnaścioro finalistów konkursu matematycznego „PIKOMAT” wyjechało na wycieczkę do Ostrawy.

Obejrzeni też film dokumentalny pt. „Astronauta”. Na zakończenie odbyły się zajęcia w interaktywnym „eksperymentarium”.

– Pełni niezapomnianych wrażeń przejechaliśmy do innej części Ostrawy – do Petřkovic, gdzie w Landeku znajduje się największe w kraju muzeum górnictwa, powstałe w 1993 roku na terytorium byłej kopalni „Anzelm”. W Landek Parku cała nasza grupa zeszła do szybu wyciągowego kopalni, gdzie zwiedziliśmy system podziemnych sztolni i zobaczyliśmy, w jak trudnych warunkach pracowali górnicy, wydobywając węgiel od końca XVIII wieku aż do lat dziewięćdziesiątych XX wieku – opowiada Wałach. Po powrocie do Czeskiego Cieszyna odbył się indywidualny finał „PIKOMATU”, w czasie którego uczniowie musieli wykazać się w rozwiązywaniu ciekawych zadań, rebusów i krzyżówek matematycznych. (ep)

Wyzwanie: kawiarnia z granicą w tle

Pięć lat temu, w czerwcu 2010 roku, swoje podwoje otworzyła kawiarnia-czytelnia Avion/Noiva. Z postawionym przy moście Przyjaźni w Czeskim Cieszynie obiektem władze miasta, miejscowe organizacje oraz mieszkańcy wiązali wielkie nadzieje, ponieważ Avion nawiązywać miał – nie tylko nazwą i wyglądem – do stojącej kiedyś w tym samym miejscu legendarnej kawiarni, symbolu przedwojennego miasta, miejsca będącego centrum życia towarzyskiego i kulturalnego. Władze miasta powierzyły zarządzanie nowym obiektem Bibliotece Miejskiej w Czeskim Cieszynie. Uznaliśmy, że pięć lat działalności to dobry czas na podsumowanie i zapytaliśmy dyrektorkę Biblioteki, Janę Galášovą, czy jej placówka poradziła sobie z wyzwaniem, przed którym stanęła pięć lat temu, oraz co czeka na nas w Avionie w najbliższym czasie.

Kiedy powstawała kawiarnia-czytelnia Avion/Noiva, główną ideą było nawiązanie, nie tylko poprzez wygląd budynku, do legendarnej kawiarni międzywojennej, która znajdowała się w tym miejscu. Czy z perspektywy tych pięciu lat można powiedzieć, że to się udało?

Na początku byliśmy zaskoczeni, że miasto zleciło prowadzenie kawiarni naszej bibliotece, ale było to dla nas wyzwanie i z perspektywy tego czasu mogę chyba powiedzieć, że chyba udało nam się mu sprostać. W 2010 roku zastanawialiśmy się, jaką treść nadamy tej kawiarni. Nowy obiekt nawiązywał do międzywojennej kawiarni z lat 1933-1939, a tamten lokal już wtedy miał swój „genius loci”. Chcieliśmy, żeby to powróciło, żeby kawiarnia sprawiała podobne wrażenie, jak kiedyś, i żeby stała się kontynuacją legendarnej Avionu. Czy się to udaje? Myślę, że tak. A współpraca ze Szkołą Albrechta, uczniami kierunków gastronomicznych i hotelarskich, układa się bardzo dobrze.

Kto zagląda do Avionu – na kawę, koncert, prelekcję, spotkanie...?

Nasz lokal oraz programy, które tu przygotowujemy, przeznaczone są dla wszystkich grup wiekowych, okazało się jednak, że najwięcej korzysta z tego średnie i starsze pokolenie. Ludzie przychodzą często po to, by posiedzieć przy kawie czy herbacie, poczytać gazetę, spotkać się. Czasem zatrzymują się tu tury-



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO
Dyrektorka Biblioteki Miejskiej w Czeskim, Cieszynie, Jana Galášová.

ści lub cieszyńscy, idący na zakupy na jedną czy drugą stronę Olzy. Nasza kawiarnia służy jednak nie tylko do tego. Poprzez przygotowywany program kulturalny od początku chcieliśmy wesprzeć czesko-polską przyjaźń i promować takie wydarzenia, które dotrą do obu narodów, do obu miast nad Olzą. Sądzę, że się to powiodło. Największym projektem jest cykl spotkań Salonu Dyskusyjnego „Bez stereotypów. Polacy i Czesi o sobie nawzajem”. W ramach tych

spotkań zapraszamy do dyskusji osobistości – przedstawicieli narodów polskiego i czeskiego, często z Pragi lub Warszawy, ponieważ ten salon dyskusyjny nie ogranicza się do lokalnego wymiaru czesko-polskich kontaktów. Spotykali się już w Avionie na przykład wybitni tłumacze, projektanci, dysydenci, dziennikarze, artyści, socjologowie, rozmawiano na przeróżne tematy. Śląsk Cieszyński to bardzo ciekawy region, to właśnie tu w największym stopniu dochodzi

do spotkania tych dwóch kultur, oczywiście jest więc, że powinniśmy u nas o tym rozmawiać.

Tak więc przedstawiciele obu narodów często goszczą w salonych dyskusyjnych (i nie tylko) Avionu. Czy na widowni, wśród uczestników imprez, również są mieszkańcy miasta za Olzą?

Oczywiście. Naszym partnerem przy organizowaniu cyklu „Bez stereotypów” jest Zamek Cieszyń, więc przychodzi na nasze

spotkania sporo ludzi z Cieszyna. Oczywiście Polacy przychodzą też na inne nasze wydarzenia, bo w Avionie odbywają się na przykład imprezy muzyczne, literackie, wystawy i prelekcje. Polscy artyści często wystawiają u nas swoje prace – ostatnio mieliśmy na przykład wystawę polskiego plakatu czy projektantów graficznych z Polski.

W tej chwili pewnie trwa wakacyjna przerwa?

Nie całkiem. Sezon ogórkowy to już w bibliotece, a także w Avionie, przeszłość, po prostu ciągle się coś dzieje. Przez całe wakacje trwać będzie „Muzyczne Lato w Avionie” – w każde piątkowe popołudnie odbywać się będą koncerty – jak zwykle przedstawiają się zarówno czescy, jak i polscy artyści.

Skoro przygotowujący w Avionie program artystyczny przez ostatnie kilka lat sprawdził się, to pewnie będziecie kontynuować wszystkie realizowane do tej pory cykle spotkań i wydarzeń?

Na pewno. Od września będziemy kontynuować cykl „Bez stereotypów” oraz inne nasze cykliczne imprezy. Wszystkie odbywające się u nas inicjatywy mają wspierać poznanie lokalnej historii, dziedzictwa kulturowego naszego regionu i wzajemne poznanie się Polaków i Czechów.

Rozmawiała:
ELŻBIETA PRZYCZKO

Mniejszości mają się czym pochwalić

W najbliższą niedzielę, 12 lipca, w Trzyńcu na placu przed Domem Kultury „Trisia” stanie scena, wokół niej zaś stoiska, w których będzie można skosztować smakołyków typowych dla kuchni różnych narodów, których członkowie mieszkają w hutniczym mieście. Odbędzie się tam tradycyjny Przegląd Kultury Mniejszości Narodowych. O festiwalu i pracy organizującego imprezę miejskiego komitetu ds. mniejszości narodowych rozmawiamy z ks. seniorem Bogusławem Kokotkiem, który stoi na jego czele już drugą kadencję.

Jakim powodzeniem cieszy się ta impreza wśród członków większościowej społeczności?

Z roku na rok coraz większym. Chociaż trzeba przyznać, że przed dziesięcioma laty, kiedy przegląd odbył się po raz pierwszy, plac przed „Trisią” raczej świecił pustkami. Trzyńczanie, zarówno Czesi, jak i deklarujący inną niż czeska narodowość, z biegiem czasu polubili tę imprezę. Liczę na to, że w tym roku, kiedy nasz festiwal obchodzi jubileusz dziesięciolecia, zainteresowanie imprezą będzie rekordowe. Członkowie większości po prostu przekonali się osobiście, że mniejszości mają się czym pochwalić. Nie tylko kulturą, ale też smakowitą kuchnią...

Zwłaszcza że program zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Będzie nie tylko folklor, ale też sporo muzyki pop, chociażby w wykonaniu młodych piosenkarzy z polskiej szkoły im. Gustawa Przeczka...



Fot. ARC
Bogusław Kokotek

Występy finalistów Festiwalu Piosenki Dziecięcej z trzyńskiejskiej polskiej podstawówki też już stały się na tym przeglądzie tradycją i cieszą się ogromną popularnością. Pokazuje to, jak utalentowana jest nasza polska młodzież i że takie talenty pochodzące z tego regionu, jak Ewa Farna, Noemi Bocek czy Basia Łakota, mają swoich god-

nych następców. Tu od razu trzeba powiedzieć, że chociaż co roku pojawiają się na scenie zespoły lub kapele słowackie, romskie czy greckie, około 90 proc. programu to występy polskich solistów i zespołów. W tym roku do tych polskich „domowych”, z których wymienilibym zwłaszcza „Oldrychowice”, taki trzyńciecki zespół reprezentacyjny, dołączy ponadto polska Grupa Furmana z Bielska-Białej. Z tym miastem – m.in. z inicjatywy komitetu ds. mniejszości narodowych – Trzyńciec wznowił współpracę partnerską, a nasz przegląd zaszczyli obecnością także prezydent Bielska-Białej, Jacek Krywult. Zresztą ta nasza współpraca rozwija się na kilku płaszczyznach – od kulturalnej i oświatowej, poprzez sportową, aż po współpracę między szpitalami lub Kościołami.

W niedzielę zobaczymy przed „Trisią” także zespół słowacki. Dlaczego jednak nie będzie to zespół z Trzyńca, ale z Nowej Bystrzycy na Słowacji?

Bo tak samo jak z Bielskiem, rozwijamy współpracę partnerską także ze słowacką Żyliną. Mam więc nadzieję, że będzie nie tylko słowacki zespół, ale też słowackie stoiska z kulinarnymi specjalnościami. Bo także Słowacy, tak samo jak Grecy czy Romowie, mają tu sporo do zaoferowania. Uważam, że tegoroczny przegląd będzie udany.

Wasz komitet jednak zajmuje się nie tylko sprawami kultury, ale też innymi kwestiami dotyczącymi mniejszości na-

rodowych. Jakie sprawy omawialiście na posiedzeniach w ostatnim czasie?

Były to na przykład sprawy dotyczące dwujęzycznego nazewnictwa. Cieszy nas w tej kwestii to, że sprawa ta w Trzyńcu posunęła się do przodu i że dwujęzyczność powinna być w najbliższym czasie w pełni załatwiona. Są jednak też inne inicjatywy, autorstwa naszego komitetu ds. mniejszości narodowych. Tu chodzi właśnie o wspomniane poszerzenie współpracy partnerskiej z Bielskiem-Białą i Żyliną. W ten sposób powstanie taki ponadgraniczny „partnerski trójkąt”, który powinien zaowocować wieloma ciekawymi projektami i inicjatywami, dotyczącymi na przykład szkolnictwa. W tym również polskiego. O nim w Trzyńcu się nie zapomina. Ostatnio ruszyły remonty szkolnych budynków zarówno przy ul. Dworcowej, jak i w Oldrychowicach. Dzięki temu budynki te będą naprawdę reprezentatywne. Nie zajmujemy się jednak wyłącznie sprawami mniejszości polskiej. Ostatnio omawialiśmy kwestie mniejszości słowackiej, której członkowie obecnie nie mają się gdzie w Trzyńcu spotykać. Chcemy też pomóc mieszkającym w Trzyńcu Grekom. Podsumowując, problemów, które należałoby rozwiązać, jest sporo i na pewno będziemy je załatwiać na bieżąco. Powiem jeszcze jedno – współpraca między większością a mniejszościami układa się i rozwija w Trzyńcu coraz lepiej. To dobrze rokuje na przyszłość także dla naszej polskiej mniejszości. **Rozmawiał: JACEK SIKORA**

Walka o dostęp do polskiej telewizji

List do prezesa TVP S.A., Juliusza Brauna, podpisany przez Konrada Pawlika, podsekretarza stanu ds. współpracy rozwojowej, Polonii i polityki wschodniej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP, w sprawie przywrócenia Polakom z Białorusi, mieszkającym przy granicy z Polską, możliwości odbioru programów polskiej telewizji publicznej opublikował na Facebooku Wiesław Kiewlak, jeden z działaczy Związku Polaków na Białorusi, walczących o umożliwienie Polakom z Grodna odbioru w swoich domach telewizji w języku polskim.

Publikując list, Kiewlak przypomina, że minęły już prawie dwa lata od momentu, kiedy z grodzieńskich sieci kablowych zniknęła ostatnia możliwość odbioru audycji telewizyjnych w języku polskim (we wrześniu 2013 roku grodzieński operator kablowy „Garant” usunął ze swojej listy retransmitowanych programów ostatni, po zlikwidowaniu z inicjatywy władz Białorusi retransmisji TVP 1, nadawany z Polski kanał telewizyjny – Polsat).

Zdaniem Wiesława Kiewlaka, reprezentującego między innymi środowisko rodziców dzieci uczących się w Polskiej Szkole w Grodnie, po zniknięciu polskiej telewizji z grodzieńskich sieci kablowych „miejscowi Polacy, a szczególnie dzieci, uczące się języka polskiego stracili wspinając pomoc dydaktyczną dla nauki”. Działacz polski z Grodna podkreśla we wpisie na Facebooku, że brak polskiej telewizji jest odczuwalny w życiu codziennym Polaków Grodna, „szczególnie – podczas Świąt Wielkanocnych, Bożego Narodzenia i innych”. Każdy, jak przyznaje Wiesław Kiewlak, na swój sposób próbuje rozwiązać problem braku telewizji w języku polskim, ustawiając specjalne anteny i na inne sposoby. Żaden ze sposobów nie gwarantuje jednak stabilnego odbioru kanałów polskich. Dlatego, jak zapewnia działacz, najlepszym rozwiązaniem tego problemu jest przywrócenie w grodzieńskiej sieci kablowej nadawania jednego z polskich kanałów telewizji.

Wiesław Kiewlak ujawnia, że środowisko Polaków z Grodna i rodziców dzieci uczących się w Polskiej Szkole interweniowało w tej sprawie u grodzieńskich operatorów telewizji kablowej. – Otrzymaliśmy pisemne odpowiedzi, że ope-



Wiesław Kiewlak, jeden z działaczy Związku Polaków na Białorusi.

ratorzy są zainteresowani transmisjami polskiej telewizji – napisał Kiewlak i dodał, że operatorzy w tym celu muszą załatwić formalności, z których podstawową jest podpisanie umowy z jednym z polskich kanałów telewizyjnych. – Na razie, ze strony polskich kanałów, takiej chęci nie widać... – przyznał działacz polski, wyrażając żal do polskich instytucji i organizacji społecznych, iż nie podejmują odpowiednich działań, aby rozwiązać problem.

Nadzieję, że sprawa ruszy z miejsca daje zdaniem Kiewlaka fakt skierowania przez MSZ RP listu do szefa Telewizji Polskiej S.A., Juliusza Brauna. W dokumencie, datowanym 25 maja 2015 roku, MSZ zaznaczyło, że „w pełni podziela troskę, wyrażoną przez Polaków mieszkających na Białorusi, którzy oczekują od instytucji publicznych w kraju wsparcia w dążeniu do podtrzymywania kontaktu z Ojczyzną i umacniania tożsamości narodowej”. Resort spraw zagranicznych sugeruje Juliuszowi Braunowi, że optymalnym byłoby podjęcie przez TVP S.A. działań zmierzających do zapewnienia Polakom na Białorusi dostępu do TV Polonia, której „oferta programowa tworzona jest przy finansowym współudziale MSZ”.

– Ufam, że TVP S.A. podejmie wszelkie możliwe działania w celu zagwarantowania naszym Rodakom na Wschodzie, w szczególności tym mieszkającym przy granicy z Polską, możliwości odbierania programów w języku polskim. W takich regionach, jak Grodno Telewizja Polska byłaby swoistym oknem nie tylko na Polskę, ale i na cały świat – napisał Konrad Pawlik z MSZ do prezesa TVP S.A., Juliusza Brauna.

Wilnoteka.lt/Znadniemna.pl (Litwa)

X ŚWIATOWY ZLOT MŁODZIEŻY POLONIJNEJ »ORLE GNIAZDO 2015«

Rodzinne spotkanie młodych

„Łączy nas Polska i młodość” – to hasło przewodnie jubileuszowego, X Światowego Zlotu Młodzieży Polonijnej „Orle Gniazdo 2015”, który odbędzie się w dniach od 26 lipca do 4 sierpnia 2015 r. w Wągrowcu k. Poznania. Zaproszenie na zlot skierowane jest do młodzieży polonijnej (18-30 lat) działającej lub pragnącej działać w środowisku polonijnym kraju zamieszkania. W programie tegorocznego zlotu znajdą się: warsztaty tematyczne, prezentacje grup warsztatowych i krajów zamieszkania, polonijne dyskusje, wycieczki krajoznawcze, koncerty, spektakl teatralny, wystawa ilustrująca historię zlotów, sport i rekreacja oraz konkursy i ognisko.

Pierwszy zlot „Orle Gniazdo” odbył się w 1997 r. z inicjatywy śp. prof. Andrzeja Stelmachowskiego – pierwszego prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i stanowił dla młodzieży polonijnej swego rodzaju pielgrzymkę do źródeł polskiej państwowości i kultury (udział młodzieży w uroczystościach w Gnieźnie z okazji 1000. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Wojciecha z udziałem papieża Jana Pawła II). Od tamtej pory „Orle Gniazdo” odbywa się cyklicznie, co dwa lata na terenie Wielkopolski (Białejewko, Boszkowo, Kiekrz). W dotychczasowych dziewięciu zlotach udział wzięło łącznie przeszło 2000 mło-

dych rodaków z 34 krajów świata z czterech kontynentów. Jego organizatorem od początku jest Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Poznaniu.

Celem spotkań młodzieży polonijnej jest poznawanie kraju pochodzenia swoich przodków, kon-

takt z polską kulturą, pogłębienie wiedzy o Polsce, propagowanie postaw patriotycznych, przygotowanie młodzieży do różnorodnych form działania na rzecz ruchu polonijnego, wymiana doświadczeń w zakresie działalności na rzecz Polonii pomiędzy młodzieżą z różnych

krajów, nawiązywanie kontaktów, integracja młodych rodaków, przełamywanie stereotypów i uprzedzeń i oczywiście aktywny wypoczynek.

Każdy z minionych zlotów zapisał się na swój sposób w pamięci jego uczestników. Oto wrażenia jednego z nich. Tomasz Czech dwa

lata temu tak napisał: – Dla nas, Polaków urodzonych i żyjących za granicą, Zlot jest jedną z niewielu okazji do spotkania się z ludźmi podobnymi do siebie. „Zlotowicze” to nie tylko grupa młodych ludzi z różnych krajów, których łączy wspólne polskie korzenie; to swoista rodzina, która się może w całości spotkać tylko raz na dwa lata. Wielu z nas postanowiło, poprzez wszystkie trudności, przeprowadzić się do Polski lub o tym poważnie rozmyśla. Dla innych Zlot jest impulsem, by zacząć udzielać się na rzecz lokalnego społeczeństwa polonijnego. Uważam, że to przynosi Polsce wiele korzyści i poprawia jej wizerunek w kontekście międzynarodowym. Dlatego mam nadzieję, że X Zlot „Orle Gniazdo” w roku 2015 się odbędzie i że nadal będzie czynnikiem sprzyjającym rozwojowi polskości za granicami kraju.

Szczegółowych informacji na temat warunków uczestnictwa w Zlocie oraz kartę zgłoszenia można otrzymać w biurze Oddziału Wielkopolskiego SWP (61-772 Poznań, Stary Rynek 51, tel./fax. + 48 61 853 19 61, tel. +48 61 852 71 21, e-mail: poznan@swp.org.pl).

Projekt jest dofinansowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”



Tak było przed dwoma laty. A jak będzie już wkrótce?

Agnieszka Radwańska: Wimbledon jest na pierwszym miejscu

Agnieszka Radwańska wywiązała się z roli faworytki ćwierćfinałowego meczu w Wimbledonie. Polka w trzech setach pokonała Amerykankę Madison Keys i w dzisiejszym półfinale trafi na Hiszpankę Garbinę Muguruzę. Dla Radwańskiej będzie to trzeci półfinał na trawiastych kortach w Wimbledonie. W 2012 roku dotarła w Londynie aż do finału, przegrywając po zaciętej walce z Amerykanką Sereną Williams.

Radwańska w drabince tegorocznego Wimbledonu nie trafiła jeszcze na rywalkę z najwyższej półki. We wtorek uporała się w męczącym pojedynku z atletycznie grającą Madison Keys 7:6, 3:6, 6:3. W dzisiejszym półfinale znów będzie faworytką, rywalka z Hiszpanii jeszcze nigdy w karierze nie grała bowiem w półfinale Wielkiego Szlema. – Jestem bardzo szczęśliwa, że wygrałam i awansowałam tu znów do półfinału. To był bardzo trudny mecz: piłka za piłką, gem za gem, po prostu nie było łatwych punktów. Było dziś dużo dobrych wymian, strzałów po liniach, a na pewno Keys potwierdziła, że jest bardzo zdolną zawodniczką młodego pokolenia. Podobna jest moja następna rywalka, ale teraz nie chcę o niej myśleć. Mam dzień na odpoczynek i przygotowanie się do półfinału – stwierdziła Radwańska w rozmowie z dziennikarzem stacji BBC Sport.

Dla Agnieszki Radwańskiej trzeci w sezonie turniej Wielkiego Szlema ma szczególne znaczenie. – Chociaż każdy turniej Wielkiego Szlema traktuje się równo, teoretycznie przynajmniej, to jednak to jest Wimbledon. No i oczywiście bycie znów w półfinale, niezależnie, ile razy się wcześniej tam było, to jest duże przeżycie – powiedziała „Aga” na konferencji prasowej po wygranym wtorkowym meczu. – Wimbledon jest zawsze na pierwszym miejscu. Pewnie nie tylko dla mnie, ale dla innych też. Tak mi się przynajmniej wydaje, że jednak Wimbledon i jego cała historia są po prostu szczególnie – podkreśliła tenisistka.

Styl gry Agnieszki Radwańskiej, nastawiony na techniczne uderzenia, z przewagą długich wymian z tylnych pozycji, przypomina trochę tenis w wykonaniu byłej liderki rankingu WTA, Szwajcarki czeskiego pochodzenia – Martiny Hingis. Urodzona w Rożnowie pod Radhoszczem tenisistka po siedmioletniej przerwie wróciła do tenisa, tyle że w Londynie koncentruje się na grze mieszanej. W Wimbledonie ma więc więcej czasu, by obejrzeć mecze na żywo w roli kibica. Zaś mecze z udziałem Radwańskiej do złudzenia przypominają jej stare czasy tenisa, kiedy to nie mięśnie, a spryt i technika wygrywały na korcie. – Aga nie oddaje punktów bez walki. W dodatku gra bardzo technicznie, pomysłowo – skomentowała polską zawodniczkę Martina Hingis po kwietniowym wzajemnym



Agnieszka Radwańska powalczy dziś o awans do finału Wimbledonu.

pojedynku w ramach Fed Cup-u w Zielonej Górze, który był oficjalnym powrotem Hingis na światowe korty. Radwańska wygrała wówczas 6:4, 6:0.

Forma krakowianki ustaliła się na przewidywalnym poziomie dopiero w połowie sezonu. W sprawdzianie generalnym przed Wimbledonem polska tenisistka doznała doznała doznała do finału w Eastbourne, udowadniając, że trawa nie nadaje się wyłącznie do wypasania bydła – jak sugerował kiedyś amerykański bard tenisa, Andre Agassi. Radwańska, która znalazła się za burtą elitarnego dziesiątki rankingu WTA, po Wimbledonie wróci do grona Top 10. Dzisiejszy półfinałowy mecz z Hiszpanką Garbiną Muguruzą traktuje Polka bardzo poważnie. – Na pewno nie zlekceważę rywalki. Hiszpanka gra w podobnym stylu, jak Madison Keys. Pojedynek może być jeszcze trudniejszy, bo miałam okazję obejrzeć kilka jej meczów czy tu, czy w telewizji, bo często ją ostatnio pokazywali. Tutaj pokazała na pewno wielką klasę w meczu z Kerber. To był jeden z najlepszych meczów, jakie widziałam

w tym roku – oceniła klasę swojej półfinałowej przeciwniczki Agnieszka Radwańska, która z Garbiną Muguruzą spotkała się w karierze czterokrotnie (bilans 2:2). Trener Radwańskiej, Tomasz Wiktorowski, uważa, że kluczem do zwycięstwa będzie ponownie spokój, konsekwencja i dobry serwis. – Muguruza gra trochę wolniej, a do tego jest bardziej regularna. Mimo wszystko u Keys jest dysproporcja między forhendem, a bekhendem. Chwilami Aga dostawała takie bomby, że nie była w stanie piłek kierować na jej słabszą stronę bekhendową. Z Muguruzą tak nie będzie, ona jest bardziej równa jednak. Tu będzie trzeba grać tam, gdzie Muguruzy nie ma, od czasu do czasu przeciwnogę, bo wysokim dziewczynom trzeba starać się grać za plecy – zdradził taktykę na dzisiejszy mecz Tomasz Wiktorowski. W przypadku zwycięstwa Agnieszka Radwańska trafi w finale na lepszą zawodniczkę z drugiej półfinałowej bitwy pomiędzy Marią Szarapową (Rosja) a Sereną Williams (USA).

JANUSZ BITTMAR

Piłkarze Karwiny przegrali z Wisłą

Wczoraj w kolejnym meczu kontrolnym drugoligowcy piłkarze Karwiny przegrali w wyjazdowym sparingu z Wisłą Kraków 0:2. Obie bramki padły już w pierwszej połowie (6. i 30), Wisła miała też więcej z gry po zmianie stron. Dla utytułowanego polskiego klubu był to jeden z ostatnich meczów kontrolnych przed startem T-Mobile Ekstraklasy. W sobotę „Biała Gwiazda” zmierzy się w sparingu z Banikiem Ostrawa, już w najsilniejszym składzie. Wczoraj w barwach krakowskiego klubu zabrakło doświadczonych piłkarzy, pauzowali m.in. Paweł Brożek i Arkadiusz Głowacki. Karwiniacy zaprezentowali się w meczu z przeciwną stroną. Stworzyli minimum szans pod bramką gospodarzy. Jutro o godz. 17.00 podopieczni Jozefa Webera zagrają towarzysko na wyjeździe z Górnikami Zabrze. – Mecze z klasowymi polskimi drużynami są najlepszym sprawdzianem naszej formy – ocenił trener Karwiny, Jozef Weber.

**WISŁA KRAKÓW
MFK KARWINA 2:0**

Do przerwy: 2:0. Bramki: 6. Boguski, 30. Jankowski. Wisła Kraków: Cierznik – Burliga (46. Żemło), Kujawa, Guzmics (46. Czekaj), Sadlok (59. Mordec) – Jović (46. Witek), Uryga (78. Gulczyński), Boguski, Crivellaro (78. Handzlik), Kuczak – Jankowski (46. Marszałik). Karwina (I połowa): Pindroch – Šandera, Moskál, Jovanović, Zelený – Sedláč, Duda – Puchel, Ofori, Eismann – Juřena. (II. połowa): Lipčák – Fiala, Dreksa, Moskál, Šandera – Glaser, Vaněk – Juřena, Panák, Kurušta – Urgela. **(jb)**

W SKRÓCIE

SLOVAN TRIUMFATOREM TURNIEJU. Piłkarze bogumińskiego FK Slovan Záblati (Zabłocie) zostali triumfatorami tradycyjnego turnieju, w których biorą udział drużyny z miejscowości Zabłocie (Polska), Záblati (RC) i Záblatie (Słowacja). Podopieczni trenera Daniela Mucka wyprzedzili w rywalizacji słowacki TJ Družstevník Záblatie, polski klub Orzeł Zabłocie i drugiego czeskiego reprezentanta – TJ Sokol Záblati. **(jb)**

Skromne zakupy z naciskiem na recykling

W sobotę z Wisłą Kraków, w niedzielę z Trzyńcem – tak wygląda najbliższy harmonogram przygotowań piłkarzy Banika Ostrawa przed startem Synot Ligi, która swoje podwoje otworzy już 25 lipca. Zespół Banika ze zgrupowania kondycyjnego w Brzeclawiu wrócił w tym tygodniu w niezbyt wesołych nastrojach.

Podopieczni Radomira Korytára przegrali w towarzyskich spotkaniach z Cracovią Kraków 1:3 i Senicą 0:5, zdobywając wyłącznie skalp austriackiego klubu Wiener Neustadt (2:1). W dodatku szkoleniowiec Banika, Radomir Korytár, w dalszym ciągu nie wie, z jakimi piłkarzami rozpocznie walkę o pierwszoligowe punkty. Bramkarz Jiří Pavlenka jest bowiem o krok od podpisania kontraktu z mistrzem Polski, Lechem Poznań, z kolei kluczowy stoper zespołu, Michal Frydrych, znalazł się na celowniku Slavii Praga. Obaj piłkarze nie zaprzeczają też, że woleliby zniknąć z Ostrawy w trybie przyspieszonym.

– To na razie początek rozmów. Jeśli nie dostanę oferty z zagra-



Wtorkowy trening na Bazałach.

nicznego klubu, to w grę wchodzi również FK Jablonec. Myślę, że klub jest tego świadomy, iż odejdę – stwierdził bramkarz reprezentacji RC U21, który w roli rezerwowego

golkipera zaliczył z drużyną narodową ostatnie mistrzostwa Europy U21 rozegrane w Pradze, Ołomuńcu i Uherskim Hradiszczu. 23-letnim Pavlenką zainteresowany jest rów-

nież „wielki przegrany” ubiegłego sezonu T-Mobile Ekstraklasy, zespół Legii Warszawa. Według naszych informacji ostrawski bramkarz bliżej ma jednak do „Kolejorza”. W

ubiegłorocznym okienku transferowym utalentowanym bramkarzem zainteresowana była również Wisła Kraków, a także holenderski Heerenveen. Wszystko wskazuje na to, że to ostatnie dni, a nawet godziny Pavlenki na Bazałach.

Z Banikiem już wcześniej pożegnali się Milan Baroš (Ml. Bolesław) i Vojtěch Štěpán (Ołomuniec), import nowych piłkarzy wygląda tymczasem dużo gorzej. Do nowych twarzy należy 24-letni Słowak Karol Mondek (Dukla Trenčyn), przydatny tak w linii pomocy, jak też w defensywie. Pozostałe nowe nazwiska wpisują się raczej w tryb recyklingu. Z Banikiem trenuje również wychowanek klubu Patrik Dressler, który ostatnio bronił barw Viktorii Žižków, kolejną szansę w Ostrawie otrzymał obrońca Jan Zawada. Z testów natomiast wrócił do Trzyńca napastnik Rene Dedič, który nie przekonał do siebie trenera Korytára. Banik trenuje od wtorku ponownie na Bazałach, ale mecze w ramach 1. ligi zaliczy na stadionie w Witkowicach. **(jb)**